

ARTUR OCHAŁ

Problemy żandarmerii Korpusu Ochrony Pogranicza z marynarzami Flotyli Pińskiej w 1927 r. Przyczynek do historii formacji w świetle dokumentów żandarmerii KOP

Pod koniec 1924 r. do ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej Polskiej przed sowiecką dywersją i pospolitym bandytyzmem rozpanoszoną na pograniczu utworzono Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), który miał charakter stałego, zorganizowanego w sposób wojskowy organu wykonawczego. W rzeczywistości był on specjalną formacją wojskową, która w okresie służby pokojowej podlegała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a w czasie mobilizacji ogłoszonej na czas wojny lub w przypadku zagrożenia wojennego przechodziła w podległość Wojska Polskiego. Formowanie batalionów i szwadronów przeznaczonych dla KOP przeprowadzono w trzech fazach (1924–1926), podczas których jednostki Wojska Polskiego dokonały ich uzupełnienia kadrowego, wyposażenia i uzbrojenia. W drugiej fazie formowania, rozpoczętej na podstawie rozkazu z 17 lutego 1925 r., sformowane zostały jednostki wchodzące w skład 5 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza w Łachwie, której dowództwo powierzono płk. Stefanowi Wrzalińskiemu. W kwietniu 1925 r. jednostki brygady objęły ochroną granicę polsko-radziecką na Polesiu. Wśród jednostek wchodzących w skład brygady był 17 Batalion KOP¹, który po sformowaniu w Kobryniu przez 83 Pułk Piechoty² został dyslokowany do Dawidgródka

¹ W przypadku batalionów KOP, ze względu na ich samodzielny charakter stosowano w numeracji liczby arabskie.

² Wcześniej jako 2 Pułk Strzelców na Syberii, od 14 VII 1920 r. do 13 X 1921 r. 2 Syberyjski Pułk Piechoty, od 14 X 1921 do 10 III 1922 r. 83 Syberyjski Pułk Piechoty, w 1939 r. 83 Pułk Strzelców Poleskich im. Romualda Traugutta. Zob. W. Scholze-Srokowski, M. Daniszewski, *Zarys historii wojennej 83-go pułku piechoty*, Warszawa 1930.

(pow. Stolin)³. Batalion objął ochroną odcinek granicy liczący 79,674 km, rozpoczynający się na północy od znaku granicznego nr 1137 osadzonego nad brzegiem Prypeci, a kończący na południu przy znaku nr 1238 położonym nad rzeką Stwigą. Linia granicy przebiegała głównie przez bagniste tereny położone nad wymienionymi rzekami. W Dawidgródku, w 1925 r. oprócz dowództwa 17 Batalionu KOP rozmieszczone zostały pluton łączności oraz pluton karabinów maszynowych⁴. W późniejszym okresie w miejscowości dodatkowo rozlokowana została kompania odwodowa, a pluton karabinów maszynowych został rozwinięty do kompanii.

Dawidgródek w okresie międzywojennym był dużą wsią o charakterze miasteczka, a zarazem ważnym ośrodkiem handlowo-gospodarczym Stolińszczyzny. Swoje siedziby miały tu sąd pokoju i komisariat policji, był także prywatny bank, dwie szkoły, kilka hotelików i dwie restauracje, działała cegielnia i garbarnia, a nad brzegiem rzeki Horyń funkcjonowała stocznia i przystań rzeczna. Do wsi można było dojechać szosą ze Stolina (5 km), traktem z Łachwy (22 km) lub traktem z Horynia (42 km) położonego na linii kolejowej Brześć n. Bugiem – Łuniniec.

Do głównych zadań powierzonych pododdziałom KOP należało m.in.: zabezpieczenie znaków i urządzeń granicznych przed celowym lub przypadkowym zniszczeniem; zapobieganie nielegalnemu przekraczaniu granicy przez osoby nieuprawnione oraz przez władze i organy obce, zapobieganie przenoszeniu antypolskich opracowań i wydawnictw; zabezpieczenie dochodów państwa z tytułu opłat celnych (ochrona celna); ściganie wrogiej i antypaństwowej działalności, a także walka z rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych i ochrona granicy pod względem wojskowym w zakresie obrony państwa.

W marcu 1927 r. w strukturze Korpusu utworzona została żandarmeria jako wewnętrzny organ bezpieczeństwa formacji. Sformowano ją w oparciu o „Tymczasową organizację Dywizjonu Żandarmerii KOP”⁵. Dywizjon

³ *Zarządzenie ministra spraw wojskowych gen. dyw. W. Sikorskiego w sprawie formowania oddziałów KOP, Warszawa [16] I 1925 r. [w:] O Niepodległą i granice. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów, wstęp J. Prochwicz, oprac. M. Jabłonowski et al., Warszawa–Pułtusk 2001, s. 50–56.*

⁴ Na granicy rozmieszczone zostały trzy kompanie graniczne: 1 kompania „Olhomel” ze strażnikami „Prypec”, „Jezioro”, „Maleszewo”, „Tołmaczewo”, „Łutki wieś” i „Łutki dwór”; 2 kompania „Chutory Merlińskie” ze strażnikami „Chutor Tejca”, „Brzoza”, „Borek”, „Rubryń”; 3 kompania „Kołki” ze strażnikami „Kruźnica”, „Łuczyna”, „Chrapuń”, „Dubok”. Zob. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), Dowództwo KOP, 177.143, Komunikat dyslokacyjny jednostek KOP, Warszawa 5 XII 1927 r.; 177.147, Komunikat dyslokacyjny KOP, Warszawa 1932 r.

⁵ Już w kwietniu 1925 r. dowódca KOP gen. dyw. Henryk Minkiewicz przedłożył projekt utworzenia żandarmerii KOP, który jednak mimo akceptacji Departamentu Piechoty MSWojsk. nie uzyskał aprobaty szefa Sztabu Generalnego. Podobnie zakończyła się kolejna

miął charakter samodzielnej jednostki liniowej, która początkowo była oddziałem nieewidencyjnym służących w niej oficerów i podoficerów⁶. Do dywizjonu podczas formowania przydzielono oficerów i podoficerów żandarmerii, którzy przede wszystkim powołani zostali z rezerwy do służby w KOP. Struktura jednostki została dostosowana do struktury formacji, dlatego w jej skład wchodziły: drużyna dowódcy dywizjonu oraz sześć plutonów żandarmerii (dla każdej brygady), których stany etatowe uzależnione zostały od ilości wystawionych posterunków przy batalionach KOP⁷. Do głównych zadań żandarmerii KOP, podobnie jak żandarmerii wojskowej należało:

- a) pełnienie służby wojskowo-policyjnej w stosunku do oddziałów i poszczególnych żołnierzy na terenie operacyjnym KOP oraz na terenie bezpośredniego zakwaterowania oddziałów formacji;
- b) współdziałanie z żandarmerią armii w stosunku do oddziałów i poszczególnych żołnierzy armii znajdujących się na terenie operacyjnym lub na terenie zakwaterowania oddziałów KOP. Współdziałanie to dotyczyło również żołnierzy KOP, przeciw którym za zbrodnie, wykroczenia i występki popełnione poza terenem formacji wkraczała żandarmeria wojskowa, która przekazywała sprawę do wiadomości lub dalszego prowadzenia żandarmerii KOP;
- c) współdziałanie z dowódcami oddziałów KOP w utrzymaniu porządku, ład i dyscypliny;

próba podjęta w 1926 r., gdy zaproponowano przydzielenie podoficerów żandarmerii na etaty liniowe w batalionach KOP. Dopiero pod koniec 1926 r. zaakceptowany został projekt utworzenia dywizjonu żandarmerii dostosowanego do struktury KOP. Ostatecznie w marcu 1927 r. minister Felicjan Sławoj-Składkowski zatwierdził strukturę żandarmerii KOP. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), Departament Dowodzenia Ogólnego MSWojsk., sygn. I.300.22.1, Referat „Organizacja Żandarmerii w KOP”, Warszawa 5 VII 1926 r.; Pismo Departamentu I Piechoty do szefa Sztabu Generalnego, Warszawa 26 VI 1926 r.; ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.18, Tymczasowa Organizacja Dywizjonu Żandarmerii KOP, Warszawa 31 III 1927 r., k. 40–51; G. Ratajczyk, *Żandarmeria Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 238; E. Jaroszuk, *Dywizjon żandarmerii KOP, Korpus Ochrony Pogranicza [w:] Materiały z konferencji naukowej w 80. rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, red. J. Prochwicz, Kętrzyn 2005, s. 63.

⁶ Oficerowie żandarmerii KOP pozostawali na ewidencji kadry oficerów korpusu żandarmerii wojskowej, natomiast podoficerowie na ewidencji dywizjonów żandarmerii wojskowej, do których należeli przed przeniesieniem do KOP. Dopiero 1 V 1930 r. Dywizjon Żandarmerii KOP stał się jednostką macierzystą dla wszystkich szeregowych żandarmerii (tj. po przeszkoleniu żandarmskim), w związku z czym podoficerowie żandarmerii KOP zostali przeniesieni ewidencyjnie do KOP. Zob. ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.4, Rozkaz nr 33, 25 VI 1930 r., k. 73–77.

⁷ G. Ratajczyk, *Żandarmeria...*, s. 239.

- d) współdziałanie z organami wywiadowczo-informacyjnymi KOP i wojska, innymi organami ochrony granicy oraz Policją Państwową w zakresie utrzymania bezpieczeństwa publicznego;
- e) wykonywanie poleceń służbowych prokuratur i sądów wojskowych w sprawach dotyczących personalnej kompetencji żandarmerii KOP albo czynności wykonywanych przez oddziały formacji⁸.

Zadania te realizowane były głównie przez posterunki żandarmerii KOP rozlokowane przy batalionach, które podlegały dowództwom plutonów żandarmerii utworzonym przy każdej z brygad KOP⁹. Posterunki żandarmerii KOP wykonywały zadania w stosunku do wszystkich żołnierzy z pododdziałów batalionu lub szwadronu KOP, które mu podlegały. Dowódcą posterunku był zazwyczaj jeden ze starszych podoficerów zawodowych, wyznaczany spośród doświadczonych żandarmów egzekutywnych. Posterunki jedynie pod względem garnizonowym i gospodarczo-administracyjnym podlegały dowódcom batalionów, do których przydzielone były organizacyjnie¹⁰. Liczebność posterunków w okresie istnienia żandarmerii KOP wahała się od siedmiu żandarmów w 1927 do pięciu w 1937 r.

Podstawową formą pełnienia służby przez żandarmów KOP było patrolowanie (piesze lub konne) przydzielonego odcinka w różnych porach dnia i nocy, celem reagowania na wszystkie wykroczenia dyscyplinarne lub przestępstwa karne popełniane przez żołnierzy formacji. Żandarmi KOP prowadzili także dochodzenia w sprawach karnych z udziałem żołnierzy formacji, tj. użycie broni, dezercja, kradzieże i malwersacje, rozboje itp., a także w sprawach nieszczęśliwych wypadków z ich udziałem. Pełnili również funkcje śledcze w zdarzeniach, w których ofiarami byli żołnierze KOP, m.in. w dochodzeniach prowadzonych w sprawie zabójstw lub napaści przez przemytników albo bojówki obcych państw. Posterunkom żandarmerii KOP, będącymi niejednokrotnie jedynymi wojskowymi organami śledczymi na terenie pogranicza, powierzano także nietypowe śledztwa lub dochodzenia wykraczające poza merytorykę KOP.

W połowie 1927 r. zgodnie z postanowieniami „Tymczasowej organizacji Dywizjonu Żandarmerii KOP” przy dowództwie batalionu w Dawidgródku utworzony został Posterunek Żandarmerii przy 17 Batalionie KOP w Dawidgródku. W lipcu jego komendantem został st. wachm. Franciszek Miszczuk, który przeniesiony został do KOP z 10 Dywizjonu Żandarmerii

⁸ *Ibidem*, s. 239–240; *idem*, *Powstanie i organizacja żandarmerii Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Mars” 2004, t. 17, s. 62; E. Jaroszuk, *Dywizjon...*, s. 64; *Współdziałanie żandarmerii z władzami bezpieczeństwa*, „Polska Zbrojna” 1931, nr 295, s. 5; *Rozporządzenie wykonawcze p. ministra spraw wojskowych o żandarmerii*, „Polska Zbrojna” 1931, nr 303, s. 5.

⁹ G. Ratajczyk, *Żandarmeria...*, s. 249.

¹⁰ E. Jaroszuk, *Dywizjon...*, s. 67.

w Przemyślu. Do załogi posterunku przydzieleni zostali w tym czasie: st. żand. Walenty Urban (także przeniesiony z Przemyśla), sierż. Roman Skoczylas (przeniesiony z 6 Batalionu KOP w Iwieńcu) i kpr. Wacław Majewski (przeniesiony z 5 Batalionu KOP w Łużkach)¹¹. Prawdopodobnie dopiero na przełomie



Posterunek żandarmerii przy Batalionie KOP „Dawidgródek” podczas powodzi w kwietniu 1932 r.

Źródło: sygn. SM0_1-G-4609-2

lipca i sierpnia posterunek rozpoczął normalną służbę policyjno-wojskową w Dawidgródku i na terenie odpowiedzialności służbowej batalionu.

Dawidgródek, jako miejscowość leżąca nad żeglowną rzeką Horyń (prawy dopływ Prypeci), znajdował się w zasięgu działania Flotylli Pińskiej Polskiej Marynarki Wojennej (PMW)¹². Jednostki flotylli operowały na tzw. morzu pińskim tj. w dorzeczu Prypeci i jej głównych dopływów Piny i Strumienia. Dorzecze Prypeci łączyło się Kanałem Królewskim z dorzeczem Wisły, natomiast poprzez Kanał Ogińskiego z dorzeczem Niemna. Bazą

¹¹ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.1, Rozkaz nr 4, 4 VII 1927 r., k. 7–8; Rozkaz nr 9, 23 VIII 1927 r., k. 20–21.

¹² W kwietniu 1919 r., w czasie działań grupy poleskiej, gen. Antoni Lisowski wyraził zgodę na utworzenie rzeczno patrolu rozpoznawczego złożonego z trzech motorówek pod dowództwem por. Jana Giedroycia. Oddział brał udział w starciach z jednostkami rosyjskim pod Mostami Wolańskimi, a 3 VII 1919 r. pod Horodyszczem, gdzie podczas rajdu rz. Jasiołdą, pod silnym ostrzałem wysadzono desant, który zdobył Horodyszcz, umożliwiając tym samym oddziałowi polskiemu zajęcie Łunińca. W marcu 1920 r. grupa brała udział w walkach o Mozyrz, a następnie w wyprawie kijowskiej, podczas której w rejonie Czarnobyli wyparła Rosjan za Dniepr. W Kijowie wspierała walki o przyczółki na lewym brzegu Dniepru. W maju, podczas odwrotu, część jednostek została zatopiona przez marynarzy. Pozostałe zatopiono 13 VI 1920 r. w wodach Prypeci. Po zajęciu Polesia przez Armię Czerwoną flotylla została rozwiązana (2 VIII 1920 r.). W październiku 1920 r. jednostkę reaktywowano, początkowo jako Oddział Detaszowany Flotylli Wiślanej. Od 2 III 1922 r. działała jako Flotylla Pińska. W 1924 r. motorówki flotylli brały udział w obławach policji i wojska na dywersyjną bandę „Muchy”. Po rozformowaniu w 1925 r. Flotylli Wiślanej była jedyną flotyllą rzeczno PMW. Flotylla w planach wojennych na wypadek „R” miała zabezpieczać styk polskich armii, a jej ewentualnym przeciwnikiem miała być reaktywowana w 1925 r. radziecka Flotylla Dnieprzańska (od 1926 r. Samodzielny Oddział Okrętów Rzeki Dniepr). Zob. J. W. Dyskant, *Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Warszawa 1994, s. 102–112; *idem*, *Oddział Wydzielony „Wisła”. Zarys działań bojowych OW „Wisła” Flotylli Rzecznej we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1982, s. 30–32.



Motorówki uzbrojone Flotylli Pińskiej podczas służowania na Kanale Ogińskiego. Telechany 9 VII 1927 r.

Źródło: sygn. SM0_1-G-4366-4

główną jednostek flotylli był Pińsk nad rzeką Piną, gdzie mieściła się m.in. Komenda Portu Wojennego, baza i koszary, warsztaty, hangary dla samolotów oraz składy paliw i amunicji. Bazą pomocniczą była osada Nyrzca położona nad Prypocią (nieopodal ujścia Horynia), około 10 km na północ od

Dawidgródka. W 1927 r. w skład flotylli wchodziło 65 różnych jednostek, m.in. sześć monitorów („Kraków”, „Warszawa”, „Toruń”, „Pińsk”, „Horodyszcz” i „Wilno”), statek pancerny „Hetman Chodkiewicz”, statek minowy „Generał Szeptycki”, motorówki uzbrojone, statek sztabowy „Generał Sikorski” oraz tabor rzeczny¹³. Od 25 lutego 1927 r. dowódcą flotylli był kmdr ppor Witold Zajączkowski, który okazał się niezwykle rzutkim i energicznym zarządcą, cieszącym się dużym autorytetem wśród kadry i marynarzy.

Jednym z poważnych problemów flotylli i całego pińskiego garnizonu w latach dwudziestych był bardzo słaby stan dyscypliny wśród marynarzy, m.in. pijaństwo i burdy. Celem marynarskich zachepek i ataków byli nie tylko mieszkańcy Pińska („szczury lądowe”), ale także „zieloni”, tj. żołnierze stacjonującego w mieście 84 Pułku Piechoty, a także wojskowi żandarmerii¹⁴. Niemal regułą było nieoddawanie przez marynarzy honorów oficerom wojsk lądowych i patrolom żandarmerii. W większości wypadków wykroczenia skutkowały karami dyscyplinarnymi, wprowadzano także zakazy wyjść na miasto, ograniczenia przepustek i urlopów, codzienne apele wieczorne. Pomimo to areszt flotylli zazwyczaj bywał przepełniony. W 1925 r. wprowadzono książki kar marynarzy, które co miesiąc przedkładano dowódcy flotylli. Niepoprawnych degradowano, podoficerów zawodowych wydalano ze służby lub oddawano do dyspozycji sądów wojskowych. Dlatego jednym z zasadniczych zadań, jakie kmdr Zajączkowski obejmując dowództwo

¹³ J. W. Dyskant, *Flotylla...*, s. 114; S. Koper, *Dwudziestolecie międzywojenne. Wileńszczyzna i Polesie*, Warszawa 2013, s. 68.

¹⁴ W Pińsku stacjonowało dowództwo Plutonu Żandarmerii „Pińsk” oraz podległy mu posterunek w porcie wojennym. Pluton wchodził w skład 9 Dywizjonu Żandarmerii w Brześciu n. Bugiem. Zob. G. Ratajczyk, *Żandarmeria...*, s. 286–287.



Żołnierze KOP i marynarz Flotylli Pińskiej. Fot. ze zbiorów autora

postawił przed sobą i podległą mu kadram zawodową, była poprawa stanu dyscypliny wśród marynarzy. Było to trudne zadanie, zwłaszcza że przejął krnąbrny element ludzki, w którym kultywowano najgorsze elementy tzw. „zejmaństwa” (marynarskiej fali). Oprócz dotychczas stosowanych kar dyscyplinarnych wprowadził nowe elementy wychowawcze, tj. różnorakie reprimendy i odwołania do ambicji marynarzy, apele wieczorne w celu rozliczenia stanów. W celu wyrobienia nowych nawyków życia społecznego rozpoczęto organizację masowych imprez sportowych, podczas których starano się łączyć elementy rywalizacji indywidualnej i zespołowej dla lepszego zgrywania załóg¹⁵. W połowie 1927 r. był to jednak dopiero początek procesu dyscyplinowania marynarzy Flotylli Pińskiej, który w tym początkowym okresie nie zawsze był skuteczny.

Początek funkcjonowania posterunku żandarmerii KOP zbiegł się w czasie z okresem letnich ćwiczeń w 1927 r. i wynikających z nich kłopotów dyscyplinarnych z marynarzami flotylli. W świetle zachowanych dokumentów żandarmerii KOP problemy z marynarzami rozpoczęły się pod koniec sierpnia, a ich pierwszym przejawem była prawdopodobnie scysja ze st. żand. Walentym Urbanem. 27 sierpnia żandarm podczas pełnienia służby policyjno-wojskowej w Dawidgródku patrolował brzeg Horynia. Przechodząc obok służbowej motorówki będącej na postoju, zauważył, że jeden

¹⁵ *Ibidem*, s. 108, 113–114; M. Szejnert, *Usypać góry. Historie z Polesia*, Kraków 2015, s. 185–187.

z marynarzy (Wilhelm Tkacz¹⁶) nie oddał mu należnych honorów wojskowych. Żandarm przystąpił do czynności, tj. „zażądał legitymacji od marynarza, a gdy ten odpowiedział, że legitymacji żadnej nie ma wówczas st. żand Urban zapytał go o nazwisko. Na to przebywający w motorówce mar. Jan Wójcik¹⁷ odpowiedział, że jeżeli starszy żandarm ma co do mar. Tkacza, to niech zwróci się do komendanta motorówki, który jest w mieście. Na to st. żand. Urban odpowiedział mar. Wójcikowi «ja się was o to nie pytam». Na to marynarz odpowiedział, że on nie jest żaden «wy» wówczas żandarm wezwał mar. Wójcika do postawy zasadniczej, ten jednak mu odpowiedział, że mu się nie chce. Wobec takiej postawy, żandarm wezwał marynarza do wyjścia z motorówki, ten jednak odpowiedział, że pod żadnym warunkiem z motorówki nie wyjdzie. Po nadejściu z miasta bosmanmata Wincentego Chmielewskiego¹⁸ i oświadczenia się, że on nie jest komendantem motorówki, lecz tylko pasażerem, a rzeczywistym komendantem motorówki jest mar. Bałażen¹⁹, żandarm poprosił owego bosman-mata, aby wydał rozkaz marynarzowi Bałażenowi wydania mar. Wójcika. Ponieważ marynarz Bałażen rozkazu nie wykonał, wówczas żandarm wezwał go «w imieniu prawa» do wyjścia z motorówki i wydania mar. Wójcika, a gdy to nie odniosło skutku st. żand. Urban zagroził użyciem broni – przy czym przybrał odpowiednią postawę, wówczas dopiero mar. Bałażen wyszedł z motorówki i wydał mar. Wójcika. Marynarz został doprowadzony na posterunek policji i po spisaniu «generaliów» [danych osobowych] zwolniony²⁰.

¹⁶ Marynarz Wilhelm Tkacz był artylerzystą w grupie dowódcy flotylli. W sierpniu 1927 r. był zaokrętowany na ORP „Szeptycki”, gdzie ukarano go trzema dniami aresztu średniego za brudną broń. Zob. CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 31, 13 IV 1927 r., k. 48–58; Rozkaz nr 58, 11 VIII 1927 r., k. 104.

¹⁷ Marynarz Jan Wójcik (802/24) był motorzystą. 16 VII 1927 r. został przeniesiony z ORP „Wilno” na motorówkę M.23. W jednym z rozkazów wymieniony jest jako st. marynarz, prawdopodobnie po ukończeniu kursu teoretycznego podoficerskiej Szkoły Specjalistów Morskich PMW w Świeciu. Miał być w służbie nadterminowej do 1 X 1928 r. Zob. CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 31, 13 IV 1927 r., k. 48–58; Rozkaz nr 45, 19 V 1927 r., k. 76–78; Rozkaz nr 55, 16 VII 1927 r., k. 94.

¹⁸ Bosmanmat zaw. Wincenty Chmielewski od 1 IV 1927 r. był podoficerem administracyjnym w sztabie dowództwa Flotylli Pińskiej. Zob. CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 29, 5 IV 1927 r., k. 46; Rozkaz nr 31, 13 IV 1927 r., k. 48–58.

¹⁹ W rozkazach flotylli występuje mar. Aleksander Bałazy, sternik z II Grupy Motorówek. W lipcu został wyróżniony za sprawność podczas manewrów. Podlegał zwolnieniu do rezerwy w październiku 1927 r. Zob. CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 31, 13 IV 1927 r., k. 48–58, Rozkaz nr 53, 1 VII 1927 r., k. 89–91; Rozkaz nr 63, 23 IX 1927 r., k. 114.

²⁰ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.112, Odpis pisma dowódcy Posterunku Żandarmerii przy 17 Baonie do dowódcy Plutonu Żandarmerii przy 5 Brygadzie KOP w Łachwie, st. wachm. F. Miszczuk, Dawidgródek 31 VIII 1927 r., k. 1.

Trzy dni później komendant posterunku st. wachm. Franciszek Miszczuk o całej sprawie zameldował bezpośrednio kmdr. Zajączkowskiemu, który w tym czasie przebywał w bazie w Nyrczy. Dowódca flotylli stanął po stronie marynarzy, twierdząc, że żandarm ze względu na nieznaną regulaminu Marynarki Wojennej nieprawnie żądał oddania honorów²¹, gdyż marynarze na pokładzie „w czasie postoju i jazdy nikomu czci nie oddają”. Również nieprawne było żądanie zejścia z pokładu na brzeg, bo „marynarzom bez rozkazu swego bezpośredniego przełożonego z motorówki, monitoru lub okrętu pod żadnym warunkiem zejść nie wolno”. Z tego też względu obaj marynarze nie chcieli zejść z motorówki, gdyż dokładnie znali swój regulamin. Dowódca flotylli zapowiedział, że o tym nieprawym wkroczeniu powiadomi Dowództwo Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu n. Bugiem. Pomimo to dowódca posterunku złożył doniesienie karne za niesubordynację mar. Wójcika (niewłaściwe odnoszenie się do st. żand. Urbana) do Sądu Marynarskiego przy Wojskowym Sądzie Okręgowym nr IX w Brześciu n. Bugiem²². Dowódca plutonu (w zastępstwie st. wachm. Słabczyński²³), przesyłając meldunek do dowództwa dywizjonu, nadmienił, że „zajścia z marynarzami w Dawidgródka są na porządku dziennym²⁴ i żandarmeria KOP

²¹ Żandarm KOP działał na podstawie postanowień „Regulaminu Służby Wewnętrznej” cz. IX pt. „Oddawanie honorów”, gdzie określono, że: „oddawanie honorów jest zewnętrzną oznaką karności i spoistości wojska, a zarazem uszanowania względem przełożonych i starszych, jako też koleżeństwa i dobrego wychowania” i „oddawanie honorów obowiązuje wszystkich żołnierzy”. Warto wspomnieć, że: „w przypadkach nieprzewidzianych regulaminem żołnierz zachowa się według zrozumienia przepisów, kierując się poczuciem karności, taktem osobistym i poszanowaniem, jakie jest winien wszystkim przełożonym, starszym i kolegom na każdym miejscu”. Zob. ASG, Dowództwo KOP, 177.168, Regulamin Służby Wewnętrznej (zarys) uzupełniony poprawkami na podstawie Dziennika Rozkazów MSWojsk. do dn. 12 V 1927, Warszawa 1927 r.

²² *Ibidem*.

²³ Pełniącym obowiązki dowódcy plutonu od 18 VI 1927 r. był chor. Stanisław Szarek przeniesiony do KOP z 1 Dywizjonu Żandarmerii w Warszawie. St. wachm. Słabczyński został przydzielony do odvodu plutonu 4 VII 1927 r. po przeniesieniu z 2 Dywizjonu Żandarmerii. Zob. ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.1, Rozkaz nr 3, 28 VI 1927 r., k. 6; Rozkaz nr 4, 4 VII 1927 r., k. 7.

²⁴ Przykładowo, w nocy z 4 na 5 maja „banda” kilkudziesięciu marynarzy wtargnęła na oddział weneryczny dla kobiet szpitala sejmikowego w Pińsku. Z rozkazu dowódcy flotylli wynika, że nie był to pierwszy przypadek, gdy rozochocony marynarze chcieli dostać się do przebywających na tym oddziale prostytutek. Podobna sytuacja powtórzyła się kilka dni później, w związku z czym dowódca flotylli zarządził wysyłanie z ORP „Horodyszcz” w godz. 15–24 czterech patroli (tzw. „patrolek”) w składzie podoficer i czterech marynarzy w celu zapewnienia porządku wśród zwalnianych na ląd. Awanturnicy mieli być odstawiani na okręty. W burdach przodowali marynarze z ORP „Dickman”. Pod koniec lipca dwóch pijanych marynarzy z ORP „Wilno” wszczęło awanturę w Brześciu n. Bugiem, za co zostali ukarani 28-dniowym aresztem okrętowym. Kilku innych ukarano m.in. za przebywanie na lądzie bez

zmuszona jest niemal codziennie wkraczać, celem uchronienia miejscowej ludności od ekscesów popełnianych przez marynarzy²⁵.

Wydaje się, że temu zdarzeniu można było zapobiec, a wina w tym wypadku była chyba obopólna, tj. wynikała z nieznamośności regulaminu Marynarki Wojennej przez żandarma oraz niestosownego zachowania jednego z marynarzy, który zamiast wdawać się w sprzeczkę, mógł wytłumaczyć zasady ceremoniału na jednostkach pływających Polskiej Marynarki Wojennej. Zajście miało swoje dalsze reperkusje, gdyż 9 września mjr Apolinary Jagodziński, dowódca Dywizjonu Żandarmerii KOP w Warszawie, skierował do Dowództwa Żandarmerii w Ministerstwie Spraw Wojskowych pismo w sprawie zajęć z marynarzami. W piśmie zwrócił się o wydanie odpowiednich zarządzeń dotyczących zachowania marynarzy Flotylli Pińskiej, tak aby przepisy „nie zezwalały marynarzom na złośliwe wyzyskiwanie ich na uszczerbek dyscypliny w okolicznościach zbliżonych do tych, jakie miały miejsce w omówionym zajściu”. Dowódca dywizjonu argumentował, że być może regulamin Marynarki Wojennej miał zastosowanie w przypadku okrętów morskich względnie monitorów lub na motorówkach rzecznych podczas ćwiczeń i w trakcie jazdy, jednak nie powinien mieć zastosowania, gdy marynarze siedzieli beczynnie w motorówce przycumowanej do brzegu, tj. w warunkach zbliżonych do pobytu na lądzie, gdzie obowiązywałyby ich „Regulamin Służby Wewnętrznej”. W ocenie mjr. Jagodzińskiego ówczesny stan przepisów mógł prowadzić „jedynie do rozwydrzenia” takiego jak opisane zachowanie mar. Wójcika, który: „uważa się, zatem za jednostkę tak dalece uprzywilejowaną, że nawet starszy podoficer wojska lądowego winien go tytułować per «Pan»”. Dowódca żandarmerii KOP ocenił również oświadczenie kmdr. Zajączkowskiego jako niezrozumiałe, gdyż uchybień dopatrywał się on jedynie po stronie żandarma KOP²⁶.

W celu zobrazowania stanu niedyscyplinowania marynarzy Flotylli Pińskiej, mjr Jagodziński przesłał opis zajęć z udziałem marynarzy, jakie miały miejsce pod koniec sierpnia, tj. w czasie bazowania statków flotylli w Nyrczy w okresie ćwiczeń (kampanii) letnich. Mianowicie wieczorem 28 sierpnia 1927 r. do Dawidgródka przyplłynął parowiec z marynarzami na pokładzie. Około godz. 20:00 na ulicy Sienkiewicza pięciu marynarzy

przepustek. Zob. CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 44, 14 V 1927 r., k. 74–75; Rozkaz nr 46, 26 V 1927 r., k. 78; Rozkaz nr 56, 21 VII 1927 r., k. 97–98.

²⁵ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.1, Pismo dowódcy plutonu przy 5 Brygadzie KOP dot. Tkacz Wilhelm i Wójcik Jan, marynarze z flotylli w Pińsku. Nieoddanie ukłonu wojskowego st. żand. Urbanowi Walentemu, Łachwa 5 IX 1927 r., k. 9.

²⁶ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.64, Pismo dot. Marynarze Flotylli Pińskiej. Zajścia, dowódcy Dywizjonu Żandarmerii KOP do Dowództwo Żandarmerii MSWojsk., Warszawa 9 IX 1927 r., k. 14–15.

napotkało trzech cywilnych mieszkańców (Wasyla Drańkę, Mikołaja Pietrowicza, Wasyla Końcubę). Jeden z marynarzy nieoczekiwanie, bez wyraźnej przyczyny, uderzył Pietrowicza pięścią w twarz. Gdy uderzony zapytał, dlaczego go bije, tenże uderzył go drugi raz, a następnie zadał cios sztyletem w prawe ramię, a następnie zaatakował Drańkę, zadając mu klucie w lewą łopatkę. Obdukcja ran dokonana przez policjantów wykazała ciężkie obrażenia ciała i obaj cywile znaleźli się pod opieką lekarza. Sprawcy nie zostali ustalenieni.

Podczas pobytu w Dawidgródku marynarze otrząsnęli w sadzie dworskim dzierzawionym przez Mowsze Szmulca około 10 pudów (ok. 164 kg) jabłek o wartości ok. 100 zł. Większość wynieśli na pokład parowca. Gdy dzierzawca interweniował, broniąc swojej własności, marynarze usiłovali mu założyć worek na głowę, a jeden z napastników uderzył go w bok. Na krzyki napadniętego przybył patrol żandarmerii KOP, lecz nikogo w sadzie już nie zastał, gdyż wszyscy marynarze uciekli.

Właściciel miejscowej restauracji Mowsze Iwszec zeznał, że przyszło do jego lokalu czterech marynarzy, którzy zamówili 16 kawałków ryby i 2 bułki, do tego zamówili 2 piwa. Następnie zażądali 4 butelek kwasu chlebowego, z czego tylko część wypili, resztę rozbili, rzucając w drzwi, po czym wyszli z restauracji, nie płacąc za rachunek, do tego zabrali cztery szklanki i solniczkę. Swoje straty ocenił na 8,5 zł. W sklepie Symona Kułagi dwóch marynarzy zamówiło kilogram gruszek i ćwierć kilograma cukierków (wartość 1,5 zł), które ukradli, wykorzystując nieuważę sprzedawcy. Dymitr Matusewicz, mieszkaniec Dawidgródka, zameldował na posterunku, że w nocy marynarze przechodzący koło jego domu pocięli mu sieć rybacką suszącą się na kołach. Swoje straty wyszacował na 60 zł.

Urzędnik magistratu w Dawidgródku Józef Solarczak zeznał, że wracając wieczorem do domu w towarzystwie żony, brata i jego żony, dołączyło do nich dwóch marynarzy, którzy chwycili obie kobiety za szyję, mówiąc „dlaczego nie ustępują z drogi, widząc że marynarze idą!”. Gdy Solarczyk stanął w ich obronie, marynarze zaczęli mu ubliżać. Mieszkaniec ulicy Zawalnej Aron Asz poinformował, że krytycznej nocy do jego domu przyszło kilku marynarzy i zaczęli pukać do okna, a gdy ich zapytał, czego żądają, ci odpowiedzieli, żeby ich wpuścić do mieszkania, a gdy ten nie chciał ich wpuścić, zaczęli go wyzywać. Wówczas jego żona odezwała się słowami: „czy tak postępują polscy żołnierze, gdzie ich honor?” Na to jeden z napastników powiedział, „teraz nie ma honoru gdyż ja chcę sobie popie...”. Marynarze zażądali wydania im służącej przebywającej w mieszkaniu, ale ostatecznie odeszli. Mieszkanka ulicy Zarzeczej, 50-letnia Ketko Parasko, poinformowała o próbie gwałtu. Około północy nieznanemu jej marynarz chwycił ją na podwórzu, przycisnął do ściany domu i powiedział „masz trzy złote i dawaj”, gdy zaczęła krzyczeć, ten

zagroził jej, że ją zastrzeli. Na szczęście dla kobiety w pobliżu pojawił się patrol i marynarz zbiegł²⁷.

Wszystkie zgłoszenia zgodnie z właściwością zostały przyjęte przez funkcjonariuszy Posterunku Policji Państwowej w Dawidgródku. W przypadku napaści na cywili Drańko i Pietrowicza policjanci przekazali akta sprawy żandarmerii KOP do dalszego prowadzenia. 30 sierpnia st. wachm. Miszczuk wraz ze świadkiem Końcubą udali się do Nyrczy, aby ustalić sprawcę. Przyjął ich dowódca flotylli kmdr Zajączkowski, który poinformował, że konfrontacja będzie możliwa dopiero po 5 września, tj. po powrocie z ćwiczeń wszystkich jednostek do Pińska. W międzyczasie świadek Końcuba, obawiając się zemsty ze strony marynarzy, wycofał swoją zgodę na udział w konfrontacji w Pińsku, ale podał do protokołu rysopis napastnika. Sprawa została przekazana do dalszego procedowania w Plutonie Żandarmerii „Pińsk”. Dowódca dywizjonu zobowiązał dowódcę Plutonu Żandarmerii KOP przy 5 Brygadzie OP w Łachwie, aby w porozumieniu z dowódcą żandarmerii w Pińsku jak najszybciej ustalić i pociągnąć do odpowiedzialności marynarzy-sprawców burd i zajęć oraz aby zapobiegać podobnym nadużyciom w przyszłości. Zwracał jednak uwagę, że taka akcja wymagała, aby przełożeni Flotylli Pińskiej (tj. kmdr Zajączkowski) wykazywali zrozumienie dla wystąpień żandarmerii i przychodzili jej z pomocą, chociażby przez odpowiednie pouczenie marynarzy oraz wydanie zakazu lądowania, w wypadkach gdy nie chodzi o potrzebę służbową, a jedynie o wyjście na brzeg w różnych miejscowościach tylko dla spacerów i zabaw, które zazwyczaj przekształcały się „w wałęsanie i burdy”. Major Jagodziński zapowiedział interwencję w sprawie zajęć z marynarzami w Kierownictwie Marynarki Wojskowej (wiceadm. Jerzy Świrski). Wiadomo, że 10 września dowódca żandarmerii KOP mjr Jagodziński sprawę zajęć z marynarzami Flotylli Pińskiej referował szefowi sztabu Dowództwa KOP ppłk. Arturowi Maruszewskiemu²⁸.

W związku z ekscesami w Dawidgródku z udziałem urlopowanych marynarzy kmdr Zajączkowski rozkazem z 8 września 1927 r. zakazał zwalniania marynarzy w Dawidgródku, natomiast podczas bazowania w Pińsku urlopowania mogły mieć miejsce tylko w środy, czwartki, soboty i niedzielę. Ograniczono liczbę schodzących na ląd maksymalnie do jednej wachty,

²⁷ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.64, Pismo dowódcy Posterunku przy 17 Batalionie KOP dot. nadużycia marynarzy z flotylli Pińskiej w Dawidgródku (odpis), Dawidgródek 2 IX 1927 r., k. 1-8, 20; Pismo dowódcy plutonu do dowódcy Dywizjonu Żandarmerii KOP, Łachwa 5 IX 1927 r., k. 11; Pismo dowódcy Posterunku przy 17 Batalionie KOP dot. marynarze z Flotylli Pińskiej – zajęcia, Dawidgródek 16 IX 1927 r., k. 16; Pismo dowódcy Plutonu Żandarmerii KOP przy 5 Brygadzie KOP, Łachwa 18 IX 1927 r., k. 17.

²⁸ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.64, Pismo dowódcy Dywizjonu Żandarmerii KOP do dowództwa KOP, Warszawa 9 IX 1927 r., k. 12.

a okręt urlopujący miał obowiązek wystawienia patrolu podoficerskiego do dyspozycji oficera inspekcyjnego w mieście, wyznaczanego spośród dowódców i zastępców jednostek pływających. W tym samym rozkazie podana została informacja, że wyrokiem Sądu Okręgowego nr IX w Brześciu n. Bugiem mar. Jan Wójcik został ukarany pięciodniową karą aresztu za występki zniewagi (§ 185 kodeksu karnego wojskowego). Ze względu na brak podanych szczegółów, można jedynie przypuszczać, że chodziło o scysję ze st. żand. Urbanem. Kilka dni później dowódca ORP „Szeptycki” ukarał go pięciodniowym aresztem ścisłym za samowolne zejście na ląd i nieobecność na modlitwie. Na dodatek wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Brześciu n. Bugiem z 30 sierpnia 1927 r. został skazany na karę pięciu dni aresztu ścisłego za obrazę będącego na służbie starszego posterunkowego Policji Państwowej. Wykonanie kary zlecono dowódcy dywizjonu²⁹. Należy jednak dodać, że brak karności i dyscypliny nie przesądzał o jego dalszej przydatności do służby we flotyli, o czym świadczy rozkaz dowódcy z 22 października: „podczas operacji I dywizjonu na Styrze, załoga [motorówki] M.23 dała dowody dużej inicjatywy, zdolności orientacyjnej, energii i wytrwałości”, w związku z czym uczestnicy opisanej scysji: mar. Jan Wójcik i mar. Wilhelm Tkacz zostali awansowani na starszych marynarzy. Obaj z początkiem października 1927 r. zakończyli służbę obowiązkową i rozpoczęli nadterminową. Co do mar. Tkacza i jego zdyscyplinowania, to można dodać, że w połowie listopada został ukarany 12-dniowym aresztem okrętowym za... nieoddanie honorów starszemu żandarmowi³⁰.

Pomimo wielokrotnych napomnień i stosowania różnorodnych kar stan dyscypliny marynarzy wychodzących na ląd nie uległ poprawie i z początkiem listopada 1927 r. kmdr Zajączkowski zmuszony był wprowadzić kolejne zarządzenia, tj. ograniczył wyjścia do miasta (tylko w soboty i niedziele), zwiększył liczbę patroli podoficerskich, zapowiedział zaostrezenie kar dyscyplinarnych oraz zakazał wchodzenia do niektórych rejonów Pińska (ulice Albrechtowska, Bernardyńska, Północna oraz róg Błotnej i Honczarskiej)³¹.

W zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, w zachowanych aktach żandarmerii KOP nie ma kolejnych dokumentów dotyczących zajęć w Dawidgródku w 1927 r. z udziałem pińskich marynarzy. Podobnie w zachowanych rozkazach flotyli trudno jest odnaleźć informacje o tym, czy sprawcy tych zajęć zostali odnalezieni i ukarani. Podobnie w przypadku zajęcia z udziałem st. żand. Urbana brak informacji o ukaraniu marynarza za

²⁹ CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 60, 8 IX 1927 r., k. 108–109; Rozkaz nr 61, 16 IX 1927 r., k. 110–111; Rozkaz nr 63, 23 IX 1927 r., k. 113–116.

³⁰ CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 69, 22 X 1927 r., k. 125; Dodatek do rozkazu nr 71, k. 129–130; Rozkaz nr 75, 15 XI 1927 r., k. 138.

³¹ CAW-WBH, Flotylla Pińska, sygn. I.328.32.4, Rozkaz nr 70, 4 XI 1927 r., k. 134.

ten konkretny występek może świadczyć, że wkroczenie żandarma w tym wypadku (nieoddanie honorów podoficerowi) rzeczywiście nie miało prawnego uzasadnienia. Pikanterii temu zdarzeniu dodaje fakt, że w drugiej połowie września 1927 r. dowódca Plutonu Żandarmerii przy 5 Brygadzie KOP w Łachwie ukarał żand. Urbana dwoma dniami aresztu lekkiego za... nieprzepisowe oddanie honorów wojskowych st. sierż. Józefowi Ledwiesiowi oraz „nietaktowne zachowanie się wobec niego”³².

Opisane zdarzenie z udziałem żand. Urbana wydaje się pierwszą stycznością służbową żandarmerii KOP z marynarzami flotylli PMW, którzy – jak świadczą zachowane dokumenty – w tym czasie nie cieszyli się dobrą opinią wśród miejscowych policjantów i mieszkańców. Częste przypadki awantur i kradzieży z ich udziałem musiały budzić zgorszenie miejscowej ludności i skutkować interwencjami organów porządkowych, w tym także żandarmerii KOP. Jak wskazują rozkazy, obaj marynarze, którzy brali udział w scysji z żand. Urbanem, zostali ukarani dyscyplinarnie przez dowódcę flotylli, co wskazuje, że w tym wypadku racja była po stronie wkraczającego żandarma. Wydaje się, że główną przyczyną było w tym wypadku zwyczajowe lekceważenie żołnierzy wojsk lądowych (tzw. „piechociarzy”) i żandarmów przez marynarzy PMW, którzy uważali się za lepszą klasę wśród osób wojskowych. Brak zachowanych dokumentów źródłowych proweniencji żandarmerii KOP dotyczących innych zdarzeń z udziałem marynarzy Flotylli Pińskiej może świadczyć o wzmocnieniu ich karności i dyscypliny przez konsekwentne stosowanie kar dyscyplinarnych oraz wprowadzane kolejnych zarządzeń.

STRESZCZENIE

Artur Ochał, Problemy żandarmerii Korpusu Ochrony Pogranicza z marynarzami Flotylli Pińskiej w 1927 r. Przyczynek do historii formacji w świetle dokumentów żandarmerii KOP

Korpus Ochrony Pogranicza (1924–1939) był specjalną formacją wojskową utworzoną do ochrony granicy oraz zapewnienia bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Żołnierze KOP ochraniali granice z ZSRR, Litwą, Łotwą, a także od 1927 r. fragmenty granic z Rumunią i Niemcami oraz w 1939 r. z Węgrami. W marcu 1927 r. w strukturze formacji utworzony został Dywizjon Żandarmerii KOP. Przy każdej brygadzie lub pułku utworzone zostały plutony, a przy każdym batalionie posterunek żandarmerii. Głównym zadaniem żandarmerii była służba wojskowo-policyjna w stosunku do oddziałów i żołnierzy na terenie ochranianym przez KOP oraz w rejonie zakwaterowania oddziałów formacji, w celu utrzymania porządku i dyscypliny. W strefie formacji znalazły się garnizony

³² ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, 178.1, Rozkaz nr 12, 20 IX 1927 r., k. 28.

KOP oraz garnizony mieszane, w których stacjonowały także oddziały Wojska Polskiego, a nawet Marynarki Wojennej. W sierpniu 1927 r. na terenie podległym posterunkowi przy 17 Batalionie KOP w Dawidgródku doszło do zdarzeń z udziałem marynarzy Flotylli Pińskiej Marynarki Wojennej. Meldunki żandarmerii KOP zachowane w zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie stały się podstawą artykułu poświęconego problematyce stanu dyscypliny wśród marynarzy flotylli i ich zatargów z żandarmerią KOP.

Słowa kluczowe: Korpus Ochrony Pogranicza, żandarmeria, Flotylla Pińska, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

SUMMARY

Artur Ochał, Problems of the Border Protection Corps military police with the seamen of the Flotilla of Pińsk in 1927. Contribution to the history of the unit in view of the BPC military police documents

The Border Protection Corps (1924–1939) was a special military formation created to protect the border and ensure safety in the Eastern borderlands of the Second Polish Republic. The BPC soldiers protected borders with the USSR, Lithuania, Latvia, and since 1927 also sections of borders with Romania and Germany, as well as with Hungary in 1939. In March 1927, the BPC Military Police Battalion was established within the structures of the unit. Platoons were created at every brigade or regiment, and a military police post – at every battalion. The main task of the MP was military and police service for the units and soldiers in the area protected by the BPC, as well as in the area where the units were quartered – so as to keep order and discipline. In the unit's area there were garrisons of the BPC as well as mixed garrisons where Polish Army and even Navy units were also stationed. In August 1927, in the area controlled by the post at the 17th Battalion of BPC in Dawidgródek, incidents involving seamen of the Pińsk Flotilla took place. Reports of the BPC military police kept in the Archives of the Border Guards in Szczecin became the basis of the article devoted to the discipline level of the seamen of the flotilla and their wrangles with the BPC military police.

Keywords: Border Protection Corps, military police, Flotilla of Pińsk, Archives of the Border Guards in Szczecin

РЕЗЮМЕ

Артур Охал, Проблемы жандармерии Корпуса охраны пограничья с моряками Пинской флотилии в 1927 г. Предыстория формирования в свете документов жандармерии КОП

Корпус охраны пограничья (1924–1939) был специальным военным формированием, созданным для охраны границы и обеспечения безопасности на

восточной границе Второй Речи Посполитой. Солдаты КОП охраняли границу с СССР, Литвой, Латвией, а также с 1927 г. фрагменты границ с Румынией и Германией, а с 1939 г. – с Венгрией. В марте 1927 г. в структуре этого формирования была создана Дивизион Жандармерии КОП. При каждой бригаде или полке были созданы взводы, а при каждом батальоне – пост жандармерии. Главным заданием жандармерии была армейско-полицейская служба в отношении к отрядам и солдатам на охраняемой КОП территории, а также в районе расположения отрядов формирования, с целью поддержания порядка и дисциплины. В зоне формирования оказались гарнизоны КОП и смешанные гарнизоны, в которых базировались также отряды Войска Польского и даже Военно-морского флота. В августе 1927 г. на территории, контролируемой постом, при 17 Батальоне КОП в Давид-Городке произошли события с участием моряков Пинской военной флотилии. Рапорты жандармерии КОП, сохранившиеся в архиве пограничной службы в Щецине, стали основой статьи, посвященной проблематике дисциплины среди моряков флотилии и их конфликтов с жандармерией КОП.

Ключевые слова: Корпус Охраны Пограничья, жандармерия, Пинская флотилия, архив пограничной службы в Щецине